

Barbara Rozen*
Olsztyn

W kierunku integralnego rozwoju człowieka

Człowiek na każdym etapie życia powinien mieć pełną świadomość swojej godności, transcendentnej wartości samego siebie i swojego powołania. Jan Paweł II życie nazywał „skarbem”, ewangelicznym „talentem”, którego nie można roztrwonić, lecz trzeba mądrze wykorzystać¹. Pragnął, aby każdy człowiek coraz pełniej odkrywał własne powołanie i wielkodusznie wypełniał powierzoną przez Boga misję.

Bóg stworzył człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo, a nie jako doskonałą, gotową istotę, czy nawet genetycznie zdeterminowaną, by osiągnąć pełną dojrzałość. To, co w człowieku najbardziej ludzkie: moralność i duchowość, jest otwarte na rozwój, który może i powinien trwać przez całe życie. Rozwój ten staje jako możliwość, ale nie konieczność. Stwórca uzależnił rozwój od samego człowieka. Obdarzając go wolnością, dał możliwość decydowania o swoim życiu. Samorealizacja nie jest jednak możliwa bez odniesienia do Chrystusa. Człowiek swojego rozwoju nie zawdzięcza tylko sobie. Bez Chrystusa nie zrozumie bowiem „ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie [...] Chrystus jest wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach”². Dobitnie uświadamiał tę prawdę Jan Paweł II, zachęcając wszystkich do wysiłku odkrywania prawdy o sobie i o świecie, aby dokonywać w życiu słusznych i mądrych wyborów i osiągnąć pełnię swoich ludzkich możliwości.

* Dr Barbara Rozen, adiunkt w Katedrze Katechetyki i Pedagogiki Religii w Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie *Christifideles laici* (30.12.1988), nr 57–58. Skrót: ChL.

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej na Placu Zwycięstwa* (Warszawa, 2 czerwca 1979), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 23.

I. Specyfika zdolności poznawczych człowieka

Człowiek jest istotą zajmującą naczelne miejsce w hierarchii świata ożywionego, ale wykracza poza ten świat właściwościami duchowymi i możliwością uczestnictwa w nadprzyrodzonym życiu Boga³. Według Pisma Świętego, człowiek pochodzi od Boga. Niezwykły akt stwórczy opisany został w Księdze Rodzaju (1, 26–30; 2, 4–7.18–24). Współcześni teologowie odczytują z tego opisu przede wszystkim prawdy religijne, m.in. że człowiek zawdzięcza swe istnienie sile Boga jedyne i wszechmocnego, który stworzył człowieka, jak zaznaczono wyżej, na swój obraz. Oznacza to, że człowiek jest całkowicie różny od innych stworzeń: ma zdolność poznawania siebie samego, ma możliwość wyboru i samostanowienia, gdyż posiada wolną wolę⁴. Oznacza to, że nie można stawać się człowiekiem dojrzałym bez własnego, świadomego, dobrowolnego udziału w procesie wzrastania.

W perspektywie historii zbawienia los człowieka związany jest z Jezusem Chrystusem, który ustanowiony przez Boga Ojca, Panem i Mesjaszem, przez swoją śmierć i zmartwychwstanie jednoczy ludzi z Bogiem mocą zesłanego Ducha Świętego. Przyjaźń z Bogiem zniweczona została przez grzech pierworodny, który naruszył także jedność między ludźmi. Człowiek dostępuje zbawienia, gdy stale rozwija się w sensie jednostkowym i społecznym, gdy angażuje się w humanizację świata, stając się pośrednikiem miłości Boga do ludzi. Żyjąc we właściwym związku z Bogiem i światem, dzięki swojej pracy, może czynić ziemską rzeczywistość coraz lepszą ojczyzną ludzi⁵. Takie zadanie stoi przed każdym człowiekiem, w którym powinno objawiać się to, co z Boga pochodzi.

W pełni świadome przeżywanie samego siebie w relacjach do innych ludzi i do świata jest możliwe dzięki właściwościom struktury psychicznej człowieka, wyposażonej w system poznawczy, zależny od postrzegania i myślenia, oraz dążeńiowo-emocjonalny, czyli motywacyjny, który pobudza do działania, stymuluje rozwój⁶. Poznawcza zdolność człowieka wskazuje na umiejętność spostrzegania zdarzeń zewnętrznych oraz niektórych procesów zachodzących w jego własnym organizmie. Czynność ta jest procesem wybiórczym, zależnym od jego fizycznego i emocjonalnego stanu. Spostrzega się to, co z określonych względów przyciąga

³ A. Godlewski, *Człowiek*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1995, s. 881.

⁴ J. Krasieński, *Człowiek. Pochodzenie w aspekcie teologicznym*, w: tamże, s. 888–889. Zob. także: S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999, s. 18.

⁵ L. Kuc, A. Zuberbier, *Człowiek. Interpretacja w aspekcie teologicznym*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III..., s. 917–920.

⁶ Z. Chlewiński, *Człowiek. Psychiczna struktura i funkcja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III..., s. 896–901.

uwagę. Zdolność poznawcza umożliwia człowiekowi przechowywanie w pamięci zdobywanych doświadczeń i wiedzy, przypominanie ich i odtwarzanie. Z tą umiejętnością związana jest zdolność myślenia, czyli abstrakcyjno-pojęciowego ujmowania świata. Proces ten można dostrzec już u małego dziecka, które pojmuje rzeczywistość za sprawą własnych przeżyć. Z czasem pod wpływem doświadczeń obraz rzeczywistości obiektywizuje się. W człowieku jest silna tendencja do rozumienia otaczającego go świata i własnej w nim roli. Może podporządkowywać sobie przyrodę, a także przystosować się do zmieniających się warunków bytowych. Myślenie człowieka wyraża się i kształtuje w mowie, podobnie jak mowa kształtuje się w procesie myślenia. Wrodzona zdolność mówienia, a tym samym możliwość komunikowania się z innymi ludźmi, umożliwia celową, rozumną i twórczą współpracę z innymi i pogłębianie więzi społecznych⁷.

Świadomość samego siebie w relacji do świata, do innych ludzi oraz samoświadomość jest najbardziej specyficzną i wielowarstwową właściwością struktury psychicznej. Świadomość kształtowana jest przez informacje, jakie dochodzą do człowieka z otoczenia oraz z wnętrza jego własnego organizmu. Człowiek podejmując wysiłek poznawania samego siebie, uświadamia sobie różne motywy swoich decyzji i działań⁸. Ludzkie działania, zarówno świadome, jak i impulsywne, w większości, są odpowiedzią na przeżywane potrzeby, które zmieniają się, ale jak twierdzi E. Sujak, niekoniecznie zmiana oznacza rozwój⁹. Sposób, w jaki człowiek zaspokaja swoje potrzeby, nie jest moralnie obojętny, stanowi przedmiot wysiłków wychowawczych, a także osobistego zaangażowania w samowychowanie¹⁰. Potrzeby elementarne mają ogromną siłę i żywotność, mogą zaangażować całą energię człowieka. Na przykład pragnienie posiadania najnowszej marki samochodu może stać się namiętnością ogarniającą całe życie psychiczne. Rozwój będzie polegał na zdobywaniu dystansu wobec własnych potrzeb, na zachowaniu wewnętrznej wolności, czyli umiaru. Wówczas będą mogły dojść w życiu psychicznym człowieka subtelniejsze w swych przejawach potrzeby duchowe: potrzeba rozwoju i twórczości¹¹.

Dzięki wolnej woli człowiek ma możliwość świadomego i celowego kierowania swoim postępowaniem zgodnie z przyjętą hierarchią wartości. Dojrzała świadomość umożliwia celową i sensowną działalność w pełnej wolności, co uważane jest za miarę psychicznej dojrzałości. Człowiek, który podejmuje wysiłek poznawania prawdy o sobie, może dojść do wypracowania autonomii w myśleniu, przeżywaniu i postępowaniu z równoczesnym poczuciem odpowie-

⁷ Tamże, s. 896–899.

⁸ Tamże, s. 899–901.

⁹ E. Sujak, *Sprawy ludzkie*, Kraków 1972, s. 27–28.

¹⁰ Tamże, s. 30–31. Autorka mówi o trzech możliwościach zaspokajania potrzeb własnych: prymitywnej, gdy ich zaspokajanie dokonuje się kosztem innych ludzi; neutralnej, gdy zaspokajanie potrzeb dokonuje się bez szkody innych; pozytywnej, gdy zaspokojenie potrzeb własnych dokonuje się z uprzywilejowaniem potrzeb innych.

¹¹ Tamże, s. 32–33.

działności za własne czyny¹². Wewnętrzna stała hierarchia wartości, na trwale zaakceptowana, jest rdzeniem charakteru człowieka dojrzałego, który potrafi jej podporządkować najbardziej osobiste potrzeby, jak np. dobre samopoczucie, zaspokojenie głodu popędowego i uczuciowego itp. Na straży wierności tym wartościom staje sumienie, które żywo reaguje na każdą zdradę wartości wyższej na rzecz niższej. Ale prawdziwą wewnętrzną klęską dla człowieka jest dopiero przedstawienie wartości w ich hierarchii, czyli degradacja wartości wyższych. Wtedy rozpoczyna się proces regresji osobowości¹³.

Tej wewnętrznej struktury nie można budować tylko od zewnątrz, poddając się procesowi wychowania. W miarę jak przybywa człowiekowi lat musi podejmować wychowanie samego siebie, które zwie się samowychowaniem i jest dopełnieniem wychowania. Nie jest to proces łatwy, dokonuje się w trudzie, wymaga wytrwałości i cierpliwości. Dobrze wiedział o tym najlepszy znawca ludzkiej psychiki – Jezus Chrystus, gdy mówił: „w cierpliwości waszej posiadziecie dusze wasze” (por. Łk 21, 19). Żeby jednak wychowywać samego siebie czy innych, trzeba przede wszystkim jasno widzieć cel, do którego się dąży i właściwie hierarchizować własne potrzeby. Wartości, które można mieć, nigdy nie powinny stać się ostatecznym celem człowieka. Z wielką determinacją Jan Paweł II przekonywał, że na doczesność trzeba patrzeć z perspektywy życia wiecznego, bez której „doczesność, choćby najbogatsza, choćby najwszechstronniej ukształtowana, nie przynosi człowiekowi na końcu niczego innego, jak tylko: konieczność śmierci”¹⁴. Ta prawda ma podstawowe znaczenie dla wychowania i samowychowania, które zmierza do tego właśnie, aby bardziej „być” człowiekiem duchowym, chrześcijaninem, aby odkrywać i realizować właściwe każdemu powołanie do świętości. Tej perspektywy człowiek nie jest w stanie pojąć bez Boga i bez Boga nie może jej urzeczywistnić¹⁵. Potrzebna jest postawa gotowości i dyspozycyjności ze strony człowieka, wysiłku i samozaparcia, które będą niewątpliwie stanowić o jego rozwoju osobowym. Chodzi więc o zaangażowanie we własny rozwój rozumiany integralnie, czyli na każdej płaszczyźnie.

II. Rozwój osobowy rozumiany jako powołanie

Na życie trzeba patrzeć z właściwej perspektywy, którą jest wieczność – tego uczył nas Jan Paweł II. Nie można jej zgubić na jakimkolwiek etapie życia człowieka. Rozwój trwa bowiem przez całe życie niezależnie od procesu starzenia się organizmu. Każdy etap życia i niemal każda sytuacja zawiera

¹² Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 899–901.

¹³ E. Sujak, dz. cyt., s. 187–188.

¹⁴ Jan Paweł II, *List do Młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży Parati semper* (31.03.1985), nr 4. Skrót: PS, nr 4.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży* (Poznań, 3 czerwca 1997), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 921. Zob. także: PS, nr 4.

szanse rozwoju, jest przygotowaniem do wieczności. Na żadnym etapie życia człowiek nie może powiedzieć, że osiągnął wystarczającą dojrzałość, że zakończył się proces jego dojrzewania¹⁶. Przypomina o tym ewangeliczny obraz krzewu winnego i latorośli będący wezwaniem do stałego wzrastania, dojrzewania i przynoszenia owocu. Wzrastanie jest pierwszym i podstawowym powołaniem człowieka, jako istoty stworzonej na „obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 26). Ponadto człowiek obdarowany wolnością, za swój rozwój osobowy ponosi odpowiedzialność. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o powołaniu i misji świeckich w Kościele, wskazuje na mocne słowa Jezusa: „Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie (J 15, 16)”¹⁷. Także w przypowieści o talentach Jezus przestrzega przed pasywizmem, grożąc nawet surową karą tym, którzy nie rozwijają otrzymanych talentów. Postawa zaangażowania we własny rozwój jest więc powinnością dla uczniów Chrystusa. On sam wyjaśnia, że podstawowym talentem dla każdego człowieka jest jego własne „ja”, którym ma dobrze zagospodarować (por. Mt 25, 14–30; Łk 19, 11–28). Każda sytuacja życiowa i każde spotkanie z drugim człowiekiem stanowi szansę lub zagrożenie rozwoju. Dlatego E. Sujak pisze, że rozwój wymaga odwagi człowieka. Odwaga jest zawsze potrzebna tam, gdzie widać przeszkody do pokonania, a sukces wcale nie jest oczywisty. Odwaga jest wymagana także wtedy, gdy spośród wielu dróg wybiera się wcale nie tę łatwą i przyjemną, ale trudniejszą. W rozwoju chodzi o odwagę przyjęcia takiego życia, w którym zachowuje się w świadomości swoje powołanie do rozwoju, traktowane jako zadanie nadrzędne. Odwagi wymaga zgoda na porażki i dotkliwe rozczarowania, które w procesie rozwoju są nieuchronne¹⁸.

Jan Paweł II, który szczególną troską otaczał ludzi młodych, wiedział, że okres młodości jest szczególnym etapem życia człowieka, ogromnie ważnym, od którego wiele zależy w przyszłości, ponadto jest to okres życia bardzo podatny na rozwój. Młody człowiek staje się bardziej samodzielny, chce sam o sobie decydować. W tym okresie również dorośli oczekują większej odpowiedzialności od młodych. Te zmiany w przeżywaniu samych siebie i zmiany w relacjach są zgodne z prawami rozwoju człowieka. Młody człowiek ma wiele pytań na temat życia. Papież zachęcał młodzież do zdobywania wiedzy, która, jak twierdził, sprzyja rozwojowi duchowemu. Uważał, że „prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć”¹⁹. Zachęcał młodych do pracy nad sobą, do odkrywania

¹⁶ Jan Paweł II, *List do osób w podeszłym wieku* (1.10.1999), Sandomierz 1999, nr 10. Zob. także: tenże, *Słowo do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa* (Kraków, 10 czerwca 1987), w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 446. Zob. także: tenże, *Adhortacja apostołska o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie współczesnym Vita consecrata* (25.03.1996), nr 69. Skrót: VC.

¹⁷ ChL, nr 58.

¹⁸ E. Sujak, *żyć lepiej*, Warszawa 1997, s. 13–16.

¹⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Sandomierz, 12 czerwca 1999), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 1146. Zob. także: K. Wojtyła, *List do młodzieży na początek roku*

prawdy o sobie, o swojej wartości i godności, które zapewniają człowiekowi właściwą pozycję w życiu. Szczególną uwagę zwracał na kwestię wolnej woli, którą człowiek otrzymał w darze od Stwórcy. Zaznaczał, że wolność to nie tylko dar, ale i zadanie. Trzeba się uczyć dobrego korzystania z daru wolności, gdyż można go nadużywać. Wolność łatwo może ulec wypaczeniu i zmienić się w samowolę, czyli czynienie tego „co mi się podoba” albo co sprawia przyjemność. Człowiekiem kierują wtedy impulsy, emocje, gdyż wola nie jest poddana rozumowi, lecz zmiennym uczuciom. Tymczasem Papież wskazywał młodym ludziom, że kręgosłupem prawdziwego charakteru jest twórcza umiejętność kierowania sobą²⁰. Pracę nad sobą nazywał „fascynującym trudem wewnętrznym”, zmierzającym do osiągnięcia wewnętrznej harmonii i doskonałości²¹.

Bardzo charakterystycznym zjawiskiem ostatnich lat jest wyraźny wzrost potrzeb materialnych człowieka, których zaspokojenie ma przynieść dobre samopoczucie. Poczucie szczęścia uzależnia się od dobrobytu. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał, przestrzegał, że postęp i rozwój społeczny obróć się przeciwko człowiekowi, jeżeli nie podejmie on wewnętrznej pracy nad kształtowaniem świadomej i dojrzałej moralności²². We współczesnej cywilizacji postrzegał dwie tendencje: jedna, która za cel stawia wyłącznie konsumpcję, nastawienie na użycie; druga wyraża się w dążności do wytwarzania i gromadzenia dóbr²³. Trzeba więc zabiegać o wysokie zarobki, stanowiska, nadążać za modą, posiadać najnowszy sprzęt. Potrzeba rozrywki staje się potrzebą elementarną i nabiera charakteru konsumpcyjnego.

Współczesnemu człowiekowi potrzebna jest umiejętność właściwego wartościowania moralnego, nabierania dystansu do własnych potrzeb, zachowania umiaru i nieutożsamiania sensu i radości życia z zaspokojeniem wszystkich potrzeb²⁴. Świat potrzebuje ludzi o dojrzałej moralności, którzy dadzą świadectwo „innego życia i wyższych wartości”, którzy nie przyjmą wobec świata postawy konsumpcyjnej, którzy wykażą wystarczająco dużo wrażliwości na człowieka, nie ulegną różnym przejawom materializmu praktycznego²⁵. W świecie tym życie uczciwe jest naprawdę trudne. W tym miejscu może zrodzić się pytanie: jak patrzeć, żeby dostrzegać to, co jest dobre? Podążając za światłem nauczania Jana Pawła II, odpowiedź jest jednoznaczna: dobro można dostrzec patrząc na człowieka z perspektywy wieczności, dostrzegając wartość człowieka, cel jego życia i przeznaczenie.

szkolnego (Kraków, 22 sierpnia 1969), w: *Nauczyciel i Pasterz. Listy pasterskie. Komunikaty. Zarządzenia. 1959–1978*, Rzym 1987, s. 288–289.

²⁰ K. Wojtyła, *List do młodzieży na początek roku szkolnego* (Kraków, 22 sierpnia 1969), w: *Nauczyciel i Pasterz...*, s. 288–289.

²¹ PS, nr 9.

²² K. Wojtyła, *List pasterski na Wielki Post „Pamiętaj, abys dzień święty święcił”* (Kraków, 2 lutego 1975), w: *Nauczyciel i Pasterz...*, s. 574.

²³ Tamże, s. 576.

²⁴ E. Sujak, dz. cyt., s. 14–19, 32–33.

²⁵ Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów Presbyterorum ordinis* (1965), nr 3. Skrót: DK.

III. Zaangażowanie na rzecz samowychowania

Wychowanie osiąga trwałe wyniki wtedy, gdy wywoła zaangażowanie u tych, do których zostało zaadresowane. Praca nad sobą prowadzi do odkrycia swojego świata wewnętrznego, bogatego w możliwości zarówno w kierunku dobra, jak i zła. Każdy został obdarowany dużymi możliwościami. Odkrywamy je we własnym sercu, umyśle, rękach. Rozwój tych możliwości w dużym stopniu zależy od warunków zewnętrznych, które mogą mu sprzyjać lub go hamować. Jan Paweł II świadomy tych trudności, które nie są zależne od młodego człowieka, ale na niego oddziałują, z wielką determinacją przekonywał, że człowiek czasem musi być silniejszy od warunków, musi się przez nie przebić. Nie może pozwolić, aby one go stłamsiły. Mówił o potrzebie swoistej „siły przebiccia”, która tkwi w człowieku, którą trzeba w sobie odkryć. Wypływa ona z wartości człowieka: jego pochodzenia, odkupienia i przeznaczenia. Natomiast źródłem tej „siły przebiccia” jest Eucharystia²⁶.

Sam rozwój jest powołaniem każdego człowieka, jest wewnętrznym wysiłkiem, trudem, w którym człowiek osiąga wewnętrzną dojrzałość, rozwija swoje człowieczeństwo, staje się tym, kim może się stać. Z tym procesem idzie w parze odkrywanie swego chrześcijańskiego i życiowego powołania²⁷. Jest to głęboki proces, w wyniku którego człowiek cielesny ustępuje, by zrobić miejsce dla człowieka duchowego. Jest to stale podejmowany trud, by opierać się siłom zła działającym z zewnątrz i od wewnątrz. Do tej walki aby „być” zwyciężało nad „mieć”, człowiek potrzebuje pomocy łaski Bożej²⁸. Jednak przede wszystkim trzeba chcieć ten trud podejmować. Młodość jest czasem krystalizowania się wewnętrznej hierarchii wartości. Jan Paweł II z wielką troską przekonywał, że ważniejsze jest „być” niż „mieć”. Ważniejsze jest, kim się jest, niż to ile się posiada. Jednocześnie przestrzegał, że wartości materialne mogą łatwo zdominować człowieka, któremu dobrze znane jest uczucie pożądania²⁹. Wyraża się ono pragnieniem posiadania i używania, nie zważając na godność własną ani bliźniego, na dobro społeczeństwa ani na samego Boga. Pożądanie tak opanowuje ludzkie serce, że nie ma już w nim miejsca na dobra wyższe, duchowe. Tymczasem Jezus mówi: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26). Pożądanie rzeczy Papież uznawał za korzeń egoizmu, a nawet zawiści

²⁶ Jan Paweł II, *Słowo do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa* (Kraków, 10 czerwca 1987), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 444–446.

²⁷ PS, nr 9.

²⁸ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.* – Sandomierz (12 czerwca 1999), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 1122.

²⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara* (Rzeszów, 2 czerwca 1991), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 597.

i nienawiści wzajemnych³⁰. O tym uczuciu, tak bliskim ludzkiemu sercu, i tak silnie oddziaływującym na jego postawy wobec innych i wobec świata, mówił bardzo często. W orędziu na Światowy Dzień Pokoju wskazywał na zagrożenia wynikające z niewłaściwej hierarchii wartości, której podłożem jest pożądanie. Dobra wyższe, duchowe zostają wtedy zepchnięte na margines. Rodzi się wówczas pokusa sceptycyzmu wobec tradycyjnych wartości oraz przesadnego krytycyzmu, który chciałby wszystko poddawać dyskusji. Wskazywał na zagrożenie płynące z technik reklamy, które podsycają naturalną skłonność do unikania wysiłku, obiecując natychmiastowe zaspokojenie wszelkich pragnień, wykorzystując dobra materialne³¹. W Liście do młodych całego świata Jan Paweł II przestrzegał, że poszukiwanie szczęścia i sensu życia może zrodzić pokusę uniknięcia odpowiedzialności przez ucieczkę w alkoholizm, narkomanię, przelotne związki, obojętność lub cynizm³². We współczesnym człowieku jest bowiem szczególnie skłonność do tego, by pójść za tym, co łatwe, przyjemne, wygodne. Wielu pod wpływem złudnych, kuszących propozycji popada w niewolę własnych niekontrolowanych instynktów, szukając szczęścia na drodze, która nie posiada autentycznych ludzkich perspektyw. Takie wybory nie przynoszą człowiekowi trwałego szczęścia. „Wedle programu życiowej łatwizny kształtują się ludzie miernego charakteru” – pisał kard. K. Wojtyła do młodzieży³³. Trzeba dostrzegać zagrożenia, które czyhają na człowieka, zwłaszcza młodego, gdyż mogą one wycisnąć piętno na całym jego życiu. Już Apostoł Paweł przestrzegał o skutkach, jakie mogą spotkać tych, którzy poddają się pożądaniom ciała, ulegają „człowiekowi cielesnemu” w sobie: „Jeżeli będziecie żyli wedle ciała – czeka was śmierć” (Rz 8, 13). „Ciało samo nie ma innej perspektywy – tylko duch ją ma” – zapewnia Ojciec Święty³⁴.

IV. Chrystocentryczny wymiar wzrostu duchowego

Człowiek w swej wędrówce życiowej nie jest samotny. Jezus Chrystus, który poświęcił swoje życie dla dobra innych, chce każdemu ofiarować swoją przyjaźń, chce być podporą, chce umacniać i nigdy nie zawodzi³⁵. W wieczniku, w przeddzień swej męki i śmierci Jezus wypowiada do apostołów słowa: „Ja jestem drogą

³⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Płock, 7 czerwca 1991), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 698–700.

³¹ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju* (1985), nr 3–6, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998, s. 59–61.

³² PS, nr 13.

³³ K. Wojtyła, *List na rozpoczęcie katechizacji* (Kraków, 1 września 1977), w: *Nauczyciel i Pasterz...*, s. 698.

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Włocławek, 7 czerwca 1991), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 690.

³⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Sandomierz, 12 czerwca 1999), w: tamże, s. 1146.

i prawdą i życiem” (J 14, 6). Te słowa są skierowane do człowieka każdej epoki w każdym miejscu i czasie, gdyż apostołowie i Kościół mieli je zanieść aż na krańce ziemi³⁶. Matka Chrystusa w Kanie Galilejskiej powiedziała do sług weselnych: „Zróbcie wszystko, cokolwiek (On) wam powie” (J 2, 5). Jan Paweł II wciąż wskazywał na wielką potrzebę przypominania tego, co mówi Bóg i czego uczy Chrystus³⁷. Jednak żeby Go usłyszeć, żeby poddać się oddziaływaniu Jego słowa, trzeba Go najpierw dostrzec, zatrzymać się przy Nim. „Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5). Oto reakcja Jezusa na pragnienie Zacheusza, który pragnął chociaż Go zobaczyć. Bliskość Jezusa wpłynęła na przemianę serca Zacheusza, który oświadczył: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie” (Łk 19, 8). Bliskość Chrystusa rozszerza ludzkie serce. Człowiek, inaczej zaczyna dostrzegać ludzi i ich potrzeby. Rodzi się poczucie więzi z drugim człowiekiem, i w konsekwencji poczucie sprawiedliwości. Człowiek wychodzi ze swojego egoistycznego „bycia dla siebie” i zwraca się ku innym, dostrzega ich problemy i potrzeby. Takie są owoce szczerzego nawrócenia, które stanowi rękojmię zbawienia³⁸. To wydarzenie, opisane przez św. Łukasza, jest wciąż aktualne. Chrystus staje przed każdym człowiekiem i mówi: „dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” (Łk 19, 5). Papież zwrócił uwagę zwłaszcza na zwrot „dziś”, który dla każdego jest swoistym przynagleniem. Są bowiem w życiu człowieka sprawy tak ważne, że nie można ich odkładać na później. W tym duchu woła psalmista: „Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: «Nie zatwardzajcie serc waszych»” (Ps 95 [94], 7–8)³⁹.

Jan Paweł II nieustannie zwracał się z apelem do ludzi, zwłaszcza do młodych, aby pozwolili Chrystusowi stać się przewodnikiem ich życia. Przekonywał, że tylko dzięki Jezusowi, ludzkie serce może osiągnąć wszystkie swoje wymiary. Chociaż zadania, jakie Pan Bóg stawia przed człowiekiem, są na miarę każdego, to jednak człowiek doświadcza słabości, pokus i upadków. Przejdzie przez nie zwycięsko, jeśli Bóg mu przyjdzie z pomocą. To umocnienie człowiek otrzymuje przez żywy z Nim kontakt, którego nie może zabraknąć wśród zwykłych zajęć.

V. Wskazania praktyczne

- Pismo Święte źródłem rozwoju duchowego

Słowem Boga Żywego do człowieka jest Pismo Święte, które trzeba poznawać, czytać, rozważać, kontemplować. „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” te słowa św. Hieronima przytaczają Ojcowie Sobor-

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Olsztyn, 5 czerwca 1991), w: tamże, s. 665.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Lubaczów, 3 czerwca 1991), w: tamże, s. 598.

³⁸ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Ełk, 8 czerwca 1999), w: tamże, s. 1060.

³⁹ Tamże.

ru Watykańskiego II, którzy zachęcają wszystkich wiernych, „by przez częste czytanie Pisma Świętego nabywali «wzniesłego poznania Jezusa Chrystusa» (Flp 3,8)”⁴⁰. Lektura i rozważanie Pisma Świętego pozwala odkrywać najbardziej istotne prawdy zawarte w słowie Bożym i według nich kształtować życie duchowe. Gdyż „wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga” – czytamy w *Dei verbum*⁴¹. Dlatego jest ono uznane za stały pokarm życia duchowego.

- Dekalog – moralnym drogowskazem

Człowiek odczuwa potrzebę ładu moralnego zarówno w sobie, jak i w społeczeństwie. Ta potrzeba odpowiada rozumnej ludzkiej naturze i godności człowieka. Zbiorem podstawowych zasad moralnych jest Dekalog, nadany już w Starym Testamencie przez Mojżesza autorytetem Bożym. Objawienie Przykazań Bożych było dla Izraelitów równoznaczne z uzyskaniem nowej świadomości. Odtąd stali się szczególną własnością Boga Wyzwolicielea. Dar wolności został umocniony i potwierdzony respektowaniem Dekalogu. Wierność temu prawu stała się warunkiem utrzymania i właściwego korzystania z daru wolności⁴². Zasady Dekalogu wypisane kiedyś na kamiennych tablicach, a równocześnie w świadomość moralną człowieka, Jezus potwierdził, wysuwając na czoło całej moralności przykazanie miłości Boga i bliźniego. Są to zasady godnego postępowania, które dają możliwość odróżnienia dobra od zła w sprawach najważniejszych, decydują o wartości moralnej ludzkiego czynu. Dekalog w sposób zwięzły określa obowiązki chrześcijanina w zakresie moralności, i wiary. Przestrzeganie Dekalogu warunkuje prawdziwy postęp i rozwój człowieka⁴³. Nie można z niego zrezygnować. Nie można zbudować jakiegokolwiek moralności, nie odwołując się do przykazań. Natomiast najprostszą i najpełniejszą zasadę stosunków pomiędzy ludźmi stanowi Chrystusowe przykazanie miłości⁴⁴. Porządek prawny wpisany przez Stwórcę w serce, w sumienie człowieka, warunkuje dobro i ład moralny, i jest podstawą godności człowieka stworzonego na obraz Boży. Kto nie zna przykazań, sam dla siebie jest Prawem⁴⁵. Jan Paweł II będąc świadom, że wielu ludzi ulega pokusie układania sobie życia bez Boga albo wbrew Bogu, bez Jego przykazań, bez Ewangelii, przestrzegał, że sumienie takiego człowieka może wówczas ulec spaceniu, deformacji. Tymczasem od wrażliwości su-

⁴⁰ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (1964), nr 25. Skróc: KK.

⁴¹ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Dei verbum* (1965). Skróc: KO.

⁴² J. M. Mazur, *Dekalog a powołanie człowieka*, w: *Dekalog na nowo odczytany*, red. A. Offmański, Szczecin 1993, s. 7–10.

⁴³ K. Wojtyła, *List pasterski na Wielki Post. „O pierwszym i największym przykazaniu Bożym”* (Kraków, 31 stycznia 1973), w: *Nauczyciel i Pasterz...*, s. 462.

⁴⁴ Tamże, s. 463.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego* (Elbląg, 6 czerwca 1999), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 1032.

mienia zależy jakość życia. Ponadto sumienie jest wewnętrznym skarbem, które człowiek przenosi poza granicę śmierci⁴⁶. Każde z przykazań stanowi moralny fundament, dany człowiekowi i dla człowieka, dla jego prawdziwego dobra osobistego, rodzinnego i społecznego. Papież przestrzegał, że jeśli człowiek burzy ten fundament, wówczas szkodzi sobie i innym, burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze, zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina, aż po ogólnoludzką społeczność⁴⁷. Wprost mówił, że „od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”⁴⁸. Przypomniawszy słowa św. Mateusza: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (16, 26). Droga na skróty z pominięciem drogowskazów moralnych jest zębna. Natomiast Psalmista „szczęśliwymi” nazywa tych, „którzy strzegą przykazań” (por. Ps 119 [118], 32–33). Na pytanie bogatego młodzieńca: „Nauuczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” (Mt 19, 16), Jezus odpowiedział: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania” (Mt 19, 17). Jan Paweł II, wiernie kontynuując zbawczą myśl Pisma Świętego, pouczał, że zachowywanie prawa Bożego jest podstawą dostąpienia daru wiecznego życia, czyli szczęścia, które nigdy się nie kończy. „Nie osiągniemy szczęścia ani nawet zwyczajnej stabilizacji – zapewnia Jan Paweł II – nie licząc się z prawem Bożym. Dlatego całym sercem zaufajmy Bogu, że Jego przykazania są słuszne i że ich przestrzeganie zabezpiecza człowieka i przynosi mu radość i pokój już na tej ziemi”⁴⁹. Wzywał chrześcijan do głębokiej wspólnoty życia z Jezusem, do radykalizmu ewangelicznego, przestrzegał, że życie przeżywane bez Boga w końcu obraca się przeciw człowiekowi, który popada wówczas w niewolę grzechu, a „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6, 23)⁵⁰.

- Modlitwa – spotkaniem z Bogiem

Modlitwa „jest źródłem natchnienia, energii, odwagi w obliczu trudności i przeszkód; jest źródłem wytrwałości i mocy podejmowania inicjatywy”⁵¹. Wzrastanie w dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej nie jest możliwe bez częstego trwania na kolanach przed Bogiem. Potrzebne są człowiekowi szczególnie momenty przeznaczone wyłącznie na modlitwę⁵². Jan Paweł II, mówiąc o modlitwie, wskazywał jednocześnie na ogromną wartość pewnej formy samotności, milczenia, jako atmosfery duchowej nieodzownej do tego, by odczuć obecność

⁴⁶ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Lubaczów, 3 czerwca 1991), w: tamże, s. 598.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Koszalin, 1 czerwca 1991), w: tamże, s. 565.

⁴⁸ Tamże, s. 567.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej* (Płock, 7 czerwca 1991), w: tamże, s. 699.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Homilia w czasie nabożeństwa czerwcowego* (Elbląg, 6 czerwca 1999), w: tamże, s. 1033.

⁵¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników* (Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1977), w: tamże, s. 901–902.

⁵² Tamże.

Boga i w niej się zanurzyć (por. 1 Krl 19, 11n)⁵³. Jezus często oddalał się, aby się modlić w samotności (por. Mt 14, 23). Chodzi o samotność wypełnioną obecnością Chrystusa, który jest pośrednikiem między człowiekiem a Ojcem, w jedności Ducha Świętego. Zachowywanie milczenia i czas „pustyni” są koniecznymi elementami stałej formacji zarówno w dziedzinie intelektualnej, jak duchowej⁵⁴.

Wielkich dzieł dokonywali zawsze ludzie modlitwy. Obcowanie ze słowem Bożym dostarcza światła dla rozeznania i odkrywania dróg Pańskich w znakach czasu. W ten sposób kształtuje się w człowieku instynkt nadprzyrodzony, który chroni przed upodobnieniem się do mentalności tego świata. Natomiast odnowiony umysł umożliwia rozpoznanie woli Bożej⁵⁵. Modlitwa chrześcijańska, żywiąc się Słowem Bożym, stwarza najlepsze warunki do odkrywania prawdy swego istnienia, swego powołania, niepowtarzalnego planu życia. Istnieje konieczna potrzeba wychowywania i samowychowania do wytrwałej modlitwy i medytacji Słowa Bożego. Milcząc i słuchając, człowiek może usłyszeć Boże wezwanie i na nie odpowiedzieć⁵⁶. Jan Paweł II wzywał wierzących w Chrystusa do kształtowania swojego życia poprzez modlitwę. Nie można bowiem poprzestać tylko na zaspokajaniu doczesnych, materialnych potrzeb, ambicji, pożądań: „nie samym chlebem żyje człowiek” (Mt 4, 4). Człowieczeństwo wyraża się znacznie głębiej: w wartościach ponadmaterialnych, duchowych, ponaddoczesnych⁵⁷.

- Eucharystia – pokarmem duchowym

Współczesnemu człowiekowi dzięki postępowi techniki i cywilizacji żyje się pod wieloma względami łatwiej, wygodniej, przyjemniej. Ale wszystkie te unowocześnienia życia nie zaspokajają najgłębszego głodu człowieka, jakim jest głód miłości. „Każdy człowiek potrzebuje o wiele więcej miłości niż na to zasługuje”⁵⁸ – to proste stwierdzenie jest bardzo bliskie ludzkiemu sercu. Jak bardzo jest prawdziwe potwierdzają doświadczenia kontaktów z ludźmi o tzw. „trudnym charakterze”. Autor jednak chce, by tę prawdę odnieść także do samego siebie, „to ja jestem tym człowiekiem, który potrzebuje więcej miłości niż na to zasługuje”⁵⁹. Wydaje się, że każdy człowiek – w dzisiejszym, postępowym i cywilizowanym świecie – coraz bardziej odczuwa głód miłości. Potrzeba ludzi, którzy zdolni są do prawdziwej miłości, takiej, jakiej uczy człowieka Jezus Chrystus poprzez

⁵³ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o formacji kapłańskiej we współczesnym świecie Pastores dabo vobis* (25.03.1992), nr 47. Skrót: PDV.

⁵⁴ PDV, nr 74.

⁵⁵ VC, nr 94.

⁵⁶ PDV, nr 38.

⁵⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do pielgrzymów zgromadzonych w sanktuarium Matki Bożej* (Kalwaria Zebrzydowska, 7 czerwca 1979), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 149.

⁵⁸ O. Piet van Breemen SJ, *Pozwolić odnaleźć się przez Boga. Duchowość ignacjańska 5*, Kraków 1992, s. 5.

⁵⁹ Tamże, s. 6.

Eucharystię⁶⁰. Miłość Boga wyraziła się najpierw w stworzeniu świata, który został przez Stwórcę oddany człowiekowi pod panowanie (por. Rdz 1, 28). Jednak jeszcze pełniej wyraziła się we Wcieleniu Syna Bożego, Jego męce i śmierci na krzyżu oraz zmartwychwstaniu. Syn Boży stał się człowiekiem i oddał swoje życie za ludzi. Eucharystia jest sakramentem tego oddania i miłości silniejszej od śmierci, jest ona zatem duchowym pokarmem zaspokajającym głód miłości człowieka i wzmacniającym go w miłości Boga i ludzi⁶¹. Każdy człowiek chce być zdolnym do prawdziwej miłości i jej doświadczać, w Eucharystii zaspokaja ten największy głód swojego serca.

Eucharystia jest pokarmem duchowym dającym wewnętrzną moc do chrześcijańskiego postępowania, do przeciwstawiania się siłom zła i przynoszenia obfitego owocu miłości. Dlatego tak ważne jest uczestnictwo we Mszy świętej, przede wszystkim niedzielnej. Wszelka ludzka działalność przeżywana w Chrystusie nabiera głębszego znaczenia⁶². Chrystus pozwala przetrwać najtrudniejsze chwile w życiu, jeżeli z wiarą i nadzieją zwracamy się do Niego o pomoc. Obdarza duchową siłą potrzebną do przeżycia wszystkich burz życiowych. „Nie lękajcie się Chrystusa! – wołał Jan Paweł II do młodych – Zaufajcie Mu do końca! On jedyny ma «słowa życia wiecznego» (por. J 6, 68). Chrystus nie zawodzi”⁶³. Człowiek żyjący wiarą i nadzieją ma w sobie siłę Ducha, aby stawić czoło zagrożeniom tego świata. Jak ważna jest w życiu duchowym osobista łączność z Chrystusem, Papież ukazał przypominając doświadczenie św. Piotra na jeziorze. Piotr szedł po falach, choć było to przeciwko prawu ciężenia, gdyż patrzył w oczy Chrystusa. Zaczął tonąć nie na skutek silnego wiatru, ale z powodu niedostatecznej wiary. Zabrakło całkowitego oparcia się na Chrystusie, całkowitego zaufania Chrystusowi w chwili wielkiej próby, zabrakło całkowitego pokładania w Nim nadziei. Gdy zwątpił, gdy stracił z Mistrzem osobisty kontakt, zaczął tonąć i spotkał go wyrzut: „Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?” (Mt 14, 1)⁶⁴. Człowiek waha się w obliczu powołania do „wstępowania na górę”, bo taką jest wędrówka do Królestwa Bożego. Piotr się zawahał, gdy miał iść po falach, pobożny Nikodem oburzył się gdy usłyszał wezwanie do odrodzenia z wody i Ducha Świętego (J 3, 4), bogaty młodzieniec, chociaż pragnął doskonałości, nie chciał porzucić bogactwa (Łk 18, 19). Szczęśliwa wieczność, polegająca na pełni zjednoczenia z Bogiem, zakłada ciągle wzrastanie, rozwój w życiu doczesnym. Ponieważ jedyną drogą prowadzącą do celu ostatecznego jest Chrystus, dlatego

⁶⁰ K. Wojtyła, *List do młodzieży na rozpoczęcie katechizacji* (Kraków, 21 sierpnia 1976), w: *Nauczyciel i Pasterz...*, s. 652.

⁶¹ Tamże.

⁶² Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa odprawionej przed kościołem Braci Polskich Męczenników* (Gorzów Wielkopolski, 2 czerwca 1977), w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 902.

⁶³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży* (Poznań, 3 czerwca 1997), w: tamże, s. 919.

⁶⁴ Tamże, s. 921–922.

trzeba ciągle odnawiać i pogłębiać osobistą łączność z Nim przede wszystkim przez modlitwę, sakramenty święte, czynną miłość i apostołstwo⁶⁵.

Obok głodu miłości człowiek doświadcza jeszcze innego – głodu życia wiecznego. Chrystus zaspokaja człowieczy głód wieczności przez to, że sam staje się „chlebem Bożym”. „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 55–56). Syn Boży daje człowiekowi samego siebie w sakramencie Ciała i Krwi swojej. Tym samym odpowiada na jego najgłębsze pragnienia, które sięgają horyzontów życia wiecznego⁶⁶. Człowiek, żeby osiągnąć życie wieczne, potrzebuje Eucharystii. Spożywając Ciało i Krew Chrystusa już tu na ziemi, nosi w sobie załazek życia wiecznego, gdyż Eucharystia jest sakramentem życia w Bogu. Sam odwieczny Bóg karmi człowieka swoim Ciałem, aby go wzmacniać w miłości, której jest źródłem⁶⁷.

- Życie – darem dla innych

Podobieństwo do Boga, jak niejednokrotnie podkreślano wyżej, jest zasadniczym rysem człowieczeństwa. Ojcowie Soboru Watykańskiego II w *Gaudium et spes* piszą, że „człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”⁶⁸. Jan Paweł II uznał, że ta wypowiedź może stanowić chrześcijańską syntezę nauki o człowieku. Wyjaśniał, że dar z siebie „dla innych” jest celem życia właściwym człowiekowi. W darze z samego siebie realizuje się boski rys człowieczeństwa, wtedy człowiek odnajduje się w pełni, urzeczywistnia samego siebie⁶⁹. Człowiek wzrasta w swoim człowieczeństwie, gdy rozwija w sobie umiejętność „dawania siebie”, gdy staje się człowiekiem „dla drugich”⁷⁰. Darmowość, która tak bardzo sprzeciwia się współczesnej mentalności nastawionej na konsumpcję i skuteczność, jest jednak fundamentalnym warunkiem wzrostu osobowego.

Życie duchowe jest życiem wewnętrznym, zażyłością z Bogiem, życiem modlitwy i kontemplacji. Spotkanie z miłością Boga prowadzi bezwzględnie do spotkania z bliźnim, stania się darem dla innych przez pokorną i bezinteresowną służbę, która dla chrześcijan ma być programem życia. Taki kierunek wskazał

⁶⁵ M. Chmielewski, *Rozwój duchowy*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 763–764.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Rozważanie wygłoszone w czasie adoracji w katedrze* (Wrocław, 31 maja 1997), w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 866.

⁶⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego* (Wrocław, 1 czerwca 1997), w: tenże, s. 880.

⁶⁸ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1965), nr 24. Skrót: KDK.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym* (Warszawa 8 czerwca 1991), w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 735.

⁷⁰ PS, nr 14.

Jezus umywając nogi Apostołom: „Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13, 15)⁷¹. Człowiek urzeczywistnia swoje powołanie na ziemi, trwając w jedności z innymi i działając dla wspólnego dobra wszystkich. Taki jest duch Chrystusa Pana, który powiedział do uczniów w chwili rozstania: „przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34).

Zakończenie

Wzrastanie i dojrzewanie – oto zadania dla człowieka – twórcze i zobowiązujące. Drogą rozwoju jest Chrystus i Jego Ewangelia. Droga, według wskazań Ewangelii, jest wąska i trudna. Ale tylko ta droga, przekonywał Papież, prowadzi do prawdziwej radości. Żeby na niej trwać, trzeba stawiać wymagania otaczającemu światu, ale przede wszystkim sobie. „Nie popadajcie w przeciętność – wołał Papież do młodzieży – nie ulegajcie dyktatom zmieniającej się mody, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami. Nie pozwólcie się mamić złudzeniom konsumizmu. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu, bo w ten sposób wy sami spotkalibyście się z zawodem”⁷². Ojciec Święty, mając głęboką świadomość bycia wychowawcą, pragnął pomóc człowiekowi otworzyć się na samego siebie, na Bożą miłość, na modlitwę i kontemplację oraz na działalność apostołsko-misyjną. Chciał, by człowiek coraz bardziej świadomie budował swoją tożsamość ludzką i zarazem chrześcijańską, by odkrywał swoje zasadnicze powołanie do miłości. Wysiłek pracy nad sobą warunkuje realizowanie się człowieczeństwa.

Towards Integral Development of Human Being (Summary)

Man was created in the image and likeness of God but not as a perfect creature, fully matured. That what is the most human in man: morality and spirituality are open for development which can and should last during the whole life. The article: “Towards integral development” presents development as a possibility although not as a necessity, as a vocation which follows from the fact of man’s origin and fate. The development will focus on gaining some distance towards own needs, being modest and inner freedom. Due to free will man is possible to guide his behavior consciously and intentionally according to the accepted hierarchy of value. The author refers several times to John Paul’s II preaching who wanted man to look at worldliness from the point of view of eternity. It is

⁷¹ PDV, nr 49.

⁷² Jan Paweł II, *Przemówienie pożegnalne do młodzieży* (Częstochowa, 15 sierpnia 1991), w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 815.

necessary to trend to “be” a spiritual man, Christian and fulfill own vocation to become a saint. The problem of engagement one’s own upbringing was mentioned the article. According to the Pope’s indication who showed young people that the spine of a real character is a creativeability to guide oneself. Christocentric dimension of spiritual development was pointed out in the article and led to practical indications. The following factors without which a personal development of man is impossible were mentioned: reading material and the Scripture meditation; the value of the Decalogue as a moral signpost; praying being a meeting with God; the Eucharist satisfying love starvation and giving inner power for Christian behavior; disinterested service towards neighbours that is being a gift for others. Man’s development is “a great effort but John Paul II called it aa fascinating inner difficulty” which conditions humanity realization.